

# Kto bronił Lublina?



**Z** CHWILA wybuchu wojny w 1939 r. niemieckie lotnicze przystąpiło natychmiast do intensywnych działań lotniczych, które w ciągu krótkiego czasu zasięgiem swoim objęły niemal całe terytorium II Rzeczypospolitej. Wg meldunków płk. Żaluski, dowódcy obrony przeciwlotniczej OK nr II (Lublin), kierowanych do sztabu dowódcy OPL Kraju i przekazywanych później do Zbiornicy Dozorowania Przeciwlotniczego, pierwszy poważniejszy nalot na miasto Lublin miał miejsce 2 września. Zabitych zostało wówczas około 25 osób, 40 osób — w tym kilkoro dzieci — odniosło rany, kilka domów zostało całkowicie zburzonych, natomiast kilkanaście uszkodzonych. W dniu 4 września o godzinie 11.15 miał miejsce ponowny nalot 15 samolotów niemieckich, które nadleciały z zachodu. Około 8 z nich zbombardowało Lubelską Wytwórnię Samolotów, tor oraz most kolejowy w rejonie Lublina. Bombardowana była także elektrownia.

W ciągu następnych dni naloty niemieckich bombowców na Lublin powtarzane były systematycznie przez różną liczbę samolotów atakujących miasto. 5 września około godz. 22.20 wybuchł poważny pożar we wsi Dziesiąta, położonej na peryferiach Lublina (obecnie dzielnica

ca Lublina), który zniszczył 47 zagród. W tym samym dniu opuścił Warszawę i dotarł do Lublina, w drodze do Brześcia, dowódca OPL Kraju gen. Józef Zajac. W dniach 6—7 września zorganizowana została obrona przeciwlotnicza Lublina przy użyciu sprzętu wycofanego z Warszawy. Do obrony czynnej plot. miasta przystąpił wówczas 11 dywizjon artylerii plot. motorowej pod dowództwem mjr. Emilianowicza, w składzie 3 baterii art. plot. 75 mm oraz nowo sformowanej 4 baterii art. plot. 40 mm składającej się z dział plutonów fabrycznych.

**P**OCZĄWSZY od 7 września przez Lublin zaczęły przepływać liczne rzesze cywilnych uchodźców z terenów zachodnich kraju, a także zaczęli napływać żołnierze różnych rodzajów broni, rozbitkowie z oddziałów walczących za Wisłą. Kiedy 8 września liczba napływających do miasta żołnierzy wzrosła do pokaźnych rozmiarów, mjr. Tadeusz Sabatowski jako dowódca ośrodka zapasowego 3 ppleg., wydał rozkaz organizowania ich w specjalne kompanie. Punktem koncentracji były koszary 8 ppleg., który mobilizował się w Lublinie i w pierwszych dniach wojny wyruszył na front za Wisłę. Pomiędzy godz. 17—18 w dniu 8 września miał miejsce ponowny na-

lot na Lublin. Samoloty niemieckie zrzuciły około 47 bomb przede wszystkim w okolicy elewatora, nie powodując na szczęście poważniejszych strat w ludziach.

Wieczorem 8 września około godziny 19, jedna z dyżurujących sekcji 11 dyonu art. plot. mot., zwróciła uwagę d-cy 3 baterii kpt. S. Soliwodzie na charakterystyczne miganie światła w jednym z budynków położonych przy koszarach 8 ppleg. Kpt. Soliwoda z kilkoma żołnierzami, m. in. z kanonierem Sokolowem i Cyganem, w jednym z budynków przykuchennych położonych na tyle koszar, z oknem nie zasłoniętym wychodzącym w pole, zaskoczył 5 ludzi, z których jeden zapalał i gasił światło. Pod oknem siedział jakiś starszy cywilny osobnik. Wszyscy zostali aresztowani i odstawieni na wartownię. Jeden z aresztowanych oświadczył, że jest Niemcem odbywającym służbę w polskim wojsku. Następnego dnia po przesłuchaniu wszyscy zostali rozstrzelani. U cywila, który siedział pod oknem znaleziono duży zapas broni oraz amunicji.

**R**ANO 9 września silny nalot niemiecki skierowany został głównie na teren koszar 8 ppleg., a także na miasto. W czasie bombardowania koszar wybuchł pożar szop, który wywołał panikę wśród setek zgromadzonych żołnierzy. Zginęło wówczas 9 żołnierzy, a 17 (w tym jeden oficer—lekarz) odniosło rany. M. in. zabity został kpt. Zdzisław Marynowski, a ranny kpt. Strużanowski. Wieczorem oddziały wojskowe przerzucone zostały z terenu koszar 8 ppleg. do kol. Sławinek.

9 września, w trakcie bombardowania Lublina, przybył do miasta sztab armii PRUSY z gen. Dąb-Biernackim na czele, który udał się do budynku DOK nr II przy placu Unii Lubelskiej, gdzie znajdował się sztab armii LUBLIN gen. T. Piskora. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności sztabowcy w wyniku bombardowania nie ponieśli żadnych strat. Po krótkim pobycie sztab armii PRU



SY przeniesiony został do Dzbenina pod Lublinem. Nalot przeprowadzony na Lublin 9 września był jednym z poważniejszych nalotów, w którym udział wzięło około 24 samolotów niemieckich. Zupełnemu rozbiću uległ hotel Victoria oraz domy położone wzdłuż ul. Kościuszki. Na placu Litewskim zniszczone zostały bombami samochody oraz autobusy przeznaczone do ewakuacji biur wojewódzkich. Ponadto bombardowane były Zakłady Lotnicze, Zarząd Miejski, Sad Okręgowy, brama Lubelska i katedra. Straty w zabitych i rannych wyniosły około 400 ludzi.

**W** CELU zwalczania niemieckiej dywersji zorganizowany został około 9 września w Lublinie specjalny oddział piechoty do walki z dywersantami pod dowództwem płk. Ocetkiewicza. Oddział ten liczył około 160 ludzi i wyposażony został w 300 kb, 7 rkm i 4 samochody ciężarowe z amunicją. Z Lublina przerzucony został w rejon Puław.

10 września ponowny nalot. Bomby rozbijają m. in. kościół bernardynów przepelniony modlącymi się kobietami i dziećmi. Samoloty atakują kilkakrotnie rzucając bomby w te same miejsca. Lublin w tym dniu pozbawiony został czynnej obrony plot, ponieważ 11 dyon art. plot. mot. poprzedniego dnia został skierowany do Łucka. Pożar ogarnia hotel Europejski oraz szereg domów przy Krakowskim Przedmieściu. Ulegają rozbiću punkty opatrunkowe mieszczące się w aptekach i wielu rannych trzeba ewakuować do szpitali.

Rozwinięty częściowo w Lublinie szpital ewakuacyjny nr 21, którego komendantem był ppłk dr Felicjan Tukanowicz, pracował nadzwyczaj wydajnie w pomieszczeniach smachu szkoły rabinicznej przy ulicy Lubartowskiej. W ciągu trzech dni wyczerpanej pracy od 8 do 10 września szpital udzielił pomocy i częściowo ewakuował około 1500 rannych. Z wyjątkiem kilkudziesięciu rannych pociska-

mi karabinowymi, reszta była ranna odłamkami bomb. Zaopatrzenie szpitala lekarskie i materiałowe było bardzo dobre. Materiałów opatrunkowych nie brakowało. Niestety, praca szpitala ewakuacyjnego nr 21 została przerwana rozkazem, który 10 września polecał ewakuować jednostkę w kierunku Kowla. Podobnie wyglądała sytuacja szpitala wojennego nr 201 pod komendą kpt. dra Malito. Szpital ten, również pracujący bardzo wydajnie w budynkach szpitala wojskowego, doskonale urządzone i wyekwipowany, otrzymał 9 września po bombardowaniu Lublina, rozkaz likwidacji i udania się w kierunku wschodnim. Tak więc w wyniku nieprześlanych rozkazów ewakuacyjnych miasto jak również tereny położone w jego rejonie pozbawione zostały dwóch bardzo dobrze funkcjonujących szpitali wojskowych. Jednocześnie 11 września opuściła Lublin, zmobilizowana na terenie miasta w dniach 5-10 września kompania sanitarna nr 33 kpt. dra Jana Hauslingera, która przeznaczona została dla Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej płk. S. Roweckiego.

**W** IECZOREM 10 września przybywa do Lublina premier Sławoj-Składkowski, który wraz z wojewodą Tramecourtem, naczelnikiem wydziału politycznego Kamińskim i komendantem wojewódzkim policji insp. Brożyńskim dokonał inspekcji miasta. Poprzednik insp. Brożyńskiego na tym stanowisku insp. Izydorczyk, zawieszony został w czynnościach 30 sierpnia 1939 r. przez komendanta głównego Policji Państwowej gen. bryg. Kordiana Zamorskiego za nadanie kodem otwartym radiotelegraficznego meldunku o przebiegu mobilizacji Policji Państwowej w Lublinie. Ulicami Lublina patrolowała Straż Obywatelska z białoczerwonymi opaskami na rękawach, uzbrojona w dubeltówki.

Zbiorcze kompanie pod dowództwem mjr Sabatowskiego, znajdujące się na postoju w kol. Sławinek, zakończyły 11 wrześ-

nia reorganizację przyjmując w swoje szeregi także ochotników. Do dowódcy 5 kompanii ppor. Romana Jarosza ochotniczo zgłosiło się wówczas m. in. 2 junaków PW z gimnazjum lubelskiego oraz 1 więzień z Zamku. W nocy z 11 na 12 września oddziały otrzymały rozkaz wymarszu w rejon Świdnika, a następnie 15 września skierowane zostały w kierunku Chełma, gdzie włączono je w skład 1 dplęg. Tak więc wyprowadzenie tych oddziałów z Lublina nie świadczyło bynajmniej o jakichkolwiek zamiarach organizowania obrony miasta.

**O** BOWIAZEK czynnej obrony plot. miasta przyjęta 12 września przybyła do Lublina 29 bateria art. plot. mot., której dowódca ppor. Józef Rybałowicz zameldował się w Komendzie Garnizonu Lublin u płk. E. Czaplńskiego. Bateria dysponowała tylko jednym działem i uzupełniona została znalezionym pod Lublinem działem plot. 40 mm. W obronie plot. miasta bateria walczyła od 12 do 14 września stracając podczas kolejnych nalotów 3 samoloty niemieckie. W dniu 14 września rozkazem skierowana została do Chełma do dyspozycji płk. Szalewicz, a Lublin pozostał ponownie bez ostony artylerii plot.

13 września opuścił Lublin dowódca DOK II gen. M. Smorawiński udając się przez Kraśnystaw w kierunku Włodzimierza Wołyńskiego. Przez Lublin trwał nieprzerwany ruch uchodźców. Zmotoryzowane jednostki niemieckie stopniowo zbliżały się do miasta. W nadzwyczaj trudnych warunkach miasto przystąpiło niemal samorzutnie do organizowania obrony.

Wojciech Białasiewicz

Artykuł opracowany na podstawie informacji zawartych w relacjach uczestników kampanii wrześniowej.